

Wystawa Kolekcja Instytutu Sztuk Wizualnych, cz. II: Młoda Kadra

Wernisaż: wtorek 25.01.2022, Uniwersytet Zielonogórski, Galeria Rektorat, ul. Licealna 9

Kuratorzy: Marek Lalko, Lidia Głuchowska

W najbliższy wtorek w Galerii Rektorat otwarta zostanie druga część wystawy poświęconej tworzonej od ponad roku Kolekcji Instytutu Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tym razem zaprezentowane zostaną prace młodej kadry, z których część wzbogaci istniejący już zbiór, obejmujący dotychczas ok. 20 obiektów. Tak jak poprzednio, wystawiane dzieła reprezentują szerokie spektrum technik i stylistyk oraz różne dziedziny sztuk wizualnych – malarstwo, instalację i multimedia – odnoszące się do tematycznie do indywidualnych i zbiorowych doświadczeń egzystencjalnych.

Po klasyczne formy malarskie sięgają **Liwia Litecka** i Cezary Bednarczyk. W serii *Ptaki* (2019) stworzonej przez młodą artystkę w konwencji iluzjonistycznych martwych natur holenderskich *trompe l'oeil* malowanych na desce, ich martwe ciała ukazane na tle tkanin ułożonych na kamieniach, mają sprawiać wrażenie pogrążonych we śnie i jakby ponownie przywoływanych do życia, wynoszonych ze sfery materii do świata wiecznej duchowości. Z kolei **Cezary Bednarczyk** w swych metaforycznych kompozycjach olejnych na płótnie stworzonych w tym roku (*We The People* i *Zanikanie*, 2022) podejmuje refleksję na ciemnych stronach ludzkiej natury, manifestujących się ze szczególną siłą w obecnych czasach – zawiści, zezwierzęcenia, wszechobecności i nagłości śmierci – niekiedy bliskich i bardzo młodych, którzy masowo odchodzą, a śladem ich istnienia pozostają już tylko fotografie. Fotografia jako symbol utrwalania wspomnień jest także inspiracją dla **Kacpra Będkowskiego**. Z tego, w czasach cyfryzacji powszechnie stosowanego i „sprofanowanego”, medium wizualnego nie korzysta on jednak bezpośrednio, lecz za pomocą udrapowanych połyskliwych tkanin tworzy imitacje zdjęć morza w formacie pocztówkowym. Siłą jego minimalistycznych prac z serii *Wspomnienia z wakacji* (2022) jest gra z iluzją optyczną – to, co na fotografii byłoby płaskie, tu jest przestrzenne i w oglądzie pod różnym kątem prezentuje się coraz to inaczej, tak, jakby fale i zarys horyzontu obserwowane były w naturze. Refleksja na temat zagarniania natury przez sztukę i sztuki przez naturę jest także tematem instalacji **Kondrada Juścińskiego**, przedstawiającej *Organizmy – instrumenty* (2018) wykonane z wydrążonych tykw i naciągniętych na nie strun z żyłki. Mimo, że uwiecznione na fotografii, wywołują one efekt synestezyjny, gdyż można odnieść wrażenie, iż umieszczone na tle mchu i grzybów oble organiczne, lecz zarazem regularnie zgeometryzowane konstrukcje lada moment, pod wpływem wiatru rozbrzmia dzwiekiem, a jego powiew przyniesie oglądającemu zapach z lasu. Pokrewny na poziomie semantycznym, choć osiągnęty za pomocą innych mediów przekaz niesie praca **Karoliny Spiak** *10 oddechów* (2008–2019). Jest to zestaw obiektów o różnych wymiarach, wykonanych z dmuchanego szkła i poxiliny, nieco przypominających banki mydlane, lecz w przeciwieństwie do nich stabilnych i nie ulatujących w powietrze. Ten paradoks skojarzeniowy artystka wykorzystuje w sposób ambiwalentny – z jednej strony w miejscach skaz powstałych przy wypalaniu szkła grawerując „trwały” tekst, z drugiej – poprzez fragmentaryczność jego składni – eksponując efemeryczny charakter myśli, komunikacji i emocji.

W porównaniu do omówionych wcześniej prac, multimedialna realizacja **Katarzyny Smugarzewskiej** ma charakter najbardziej „interwencyjny” w sensie społecznym i odnoszący się w czytelny sposób do realiów czasów pandemii. Trzy obiekty jej autorstwa zatytułowane *Strefa intymności* to popiersia manekinów, na których twarzach specjalnie zaprojektowane uprząże podtrzymują maski ochronne, stając się wieloznacznym sygnałem przymusu i zniewolenia, odnoszącym się zapewne i do kwestii wolności słowa. Będący uzupełnieniem tej instalacji film *(Nie)ważne* ukazuje zdjęcia kilkuset maseczek ochronnych sfotografowanych w różnych miejscach. To, co jeszcze niedawno było towarem deficytowym, szybko staje się śmieciem, przywodzącym na myśl aktualny dyskurs o ekologii. Ukazana w skali makro i zmultiplikowana w toku projekcji maska urasta do rangi symbolu współczesności...

Lidia Głuchowska